Nr 383. Kraków, Czwartek 21 Sierpnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor. 70 h.
w Austro-Węgrzech:				
a jednorazową przesyłką poczt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
a dwurazową	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w Państwie Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
w innych państwach	[illegible]	24	[illegible]	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1078. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Bałkanu.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Cofanie się Turcyi.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Z Berlina donosi „N. Fr. Presse“, że sytuacya w sprawie zatargu o Adryanopol nieco się poprawiła. Zdaje się, że Turcya ulegnie przedstawieniom mocarstw co do nieprzekroczenia Maricy.

Petersburg, 21 sierpnia.

Petersburska agentura dowiaduje się z Konstantynopola:

Wielki wezyr odwiedził rosyjskiego ambasadora i oświadczył mu, że pogłoski o tem, jakoby Turcya miała zamiar zająć Dedeagacz i wyruszyć nad granicę bułarską, są nieuzasadnione. Wojska tureckie przekroczyły Maricę tylko ze względów strategicznych, oraz dlatego, ponieważ nie znają dokładnie zamiarów bułgarskich.

Wielki wezyr miał jeszcze tego samego dnia do naczelnego dowódcy wojsk tureckich wysłać kategoryczny nakaz, aby zarządził cofnięcie wojsk.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Z Konstantynopola donoszą do „N. Fr. Presse“: W tutejszych kołach uważają wszystkie kroki armii tureckiej, przedsięwzięte na prawym brzegu Maricy, za środki prowizoryczne.

Sprzeczne wiadomości.

Paryż, 21 sierpnia.

Petersburski korespondent „Matina“, który jeszcze onegdaj mówił o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosyą a Turcyą, dowiaduje się obecnie, że Rosya zrezygnowała z oporu przeciw obsadzeniu Adryanopola przez Turcyę, atoli pod warunkiem, że Turcya nie zajmie żadnych terytoryów po prawym brzegu Maricy.

Petersburg, 21 sierpnia.

„Rjecz“ donosi, że ambasador turecki został zawiadomiony, że w razie gdyby Turcya obstawała przy dotychczasowem swojem stanowisku, Rosya jest zdecydowaną chwycić się szeregu energicznych zarządzeń.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Z Berlina donoszą: Wedle telegramu, jaki „Voss. Ztg“ otrzymała z Sofii, rząd bułgarski został zawiadomiony, iż Austrya przedłożyła mocarstwom specyalne propozycye co do zmuszenia Turków do ustąpienia z Tracyi.

„N. Fr. Presse“, reprodukując tę wiadomość, zaznacza, że w kołach wiedeńskich nic o takiej propozycyi nie wiadomo.

Dalsze zabory Turków.

Sofia, 21 sierpnia.

(Ag. buł.) Po walce z małym garnizonem bułgarskim tureckie wojsko obsadziło Kuczukawak.

Sofia, 21 sierpnia.

(Ag. bułg.). Dnia 9, 10 i 11 b. m. przekroczyły tureckie wojska starą granicę bułgarską koło Sudżak i Konstantynowo; 16 próbował inny oddział turecki przekroczyć starą granicę po lewym brzegu Maricy.

Salonika, 21 sierpnia.

Wojsko greckie otrzymało rozkaz opróżnienia Gimildżiny. Wojska tureckie szykują się do wmaszerowania do miasta.

Bułgarya odwołuje się do Europy.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Poseł bułgarski w Paryżu Stanciow zamieszcza w „N. Fr. Presse“ artykuł, w którym wykazuje, że Adryanopol z tytułu zdobycia go bronią i przyznania traktatami stał się częścią składową Bułgaryi. — Bez zaczepki ze strony Bułgaryi Turcy naruszyli traktat, zawarty pod egidą Europy, zajęli Adryanopol i zgromadzili tam 400.000 wojska.

Wobec tego jest obowiązkiem Europy zmusić Turcyę do szanowania traktatu. Bułgarya ma prawo żądać interwencyi, gdyż powiedziano jej, że spotka się z demonstracyą flotową Europy, jeżeli będzie chciała dotrzeć do morza Marmara. Kazano Bułgaryi podpisać pokój w Londynie, gdyż komisya międzynarodowa poręczyła akta londyńskie. Bułgarya oczekuje zatem pomocy ze strony Europy.

Sofia, 21 sierpnia.

(Ag. bułg.) „Mir“ omawia kampanię antybułgarską, uprawianą przez francuską prasę i podkreśla, że nie może sobie wytłómaczyć powodów tej niezrozumiałej nieprzyjaźni. Dziennik wskazuje, że Bułgarya okazała dość dobrej woli, by natychmiast po pierwszych zajściach zakończyć wojnę, którą Serbowie i Grecy oddawna przygotowali, przyczem sięgnęli do tajnych umów z Rumunią i Turcyą, by sobie przywłaszczyć siedm ósmych Macedonii. Teren ten nawet przez etnologów francuskich uznany został za obszar bułgarski.

Co się tyczy okrucieństw, to dochodzenie międzynarodowe wykaże prawdę, — lecz już sam wzgląd na to, że wojnę prowadzono na czysto bułgarskiem terytoryum, wystarcza, aby wobec zarzutów serbskich i greckich przeciwko Bułgaryi kierowano się ostrożnością.

Ratyfikacya traktatu.

Belgrad, 21 sierpnia.

(Ze źródła urzędowego). Król Piotr ratyfikował onegdaj ukazem królewskim traktat pokojowy, zawarty w Bukareszcie.

Belgrad, 21 sierpnia.

Wczoraj wieczór odjechał kuryer do Bukaresztu celem wymiany ratyfikacyi układu pokojowego.

Ateny, 21 sierpnia.

(Ag. at.). Urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych odjechał onegdaj do Bukaresztu, przewożąc tekst ratyfikowanego przez króla traktatu pokojowego.

Ustalenie granicy bułgarsko-rumuńskiej.

Bukareszt, 21 sierpnia.

Prace około ustalenia nowej granicy bułgarsko-rumuńskiej rozpoczną się wkrótce na miejscu. Oficerowie rumuńscy z wojskowo geograficznego instytutu, którym powierzono te prace, znajdują się już w Turtukaja i czekają na oficerów bułgarskich.

Uwięzienie Bułgarów w Salonice.

Sofia, 21 sierpnia.

(Ag. buł.) Wedle nadeszłych tu wiadomości, wszyscy Bułgarzy w Salonice zostali przez Greków uwięzieni i deportowani.

Spalenie miasta Melnika.

Ateny, 21 sierpnia.

(Ag. at.). Wedle dzienników, kilku członków bandy bułgarskiej zaatakowało Melnik, zostali jednak odparci. Miasto podpalono.

Salonika, 21 sierpnia.

(Ag. at.). Cała ludność Melnika, nie chcąc żyć pod bułgarskiem panowaniem, postanowiła wywędrować na terytoryum greckie. Mieszkańcy, zabrawszy z sobą cały swój ruchomy majątek, opuścili rodzinne miasto i podpalili swe domy. Ponieśli przez to ogromne straty, lecz wolą to, niż pozostawać pod bułgarskiem panowaniem.

Salonika, 21 sierpnia.

(Ag. at.) Liczba mahometan, Greków i Izraelitów, którzy uciekają z miejscowości, przypadłych Bułgarom, na terytoryum greckie, wynosi dotychczas 55.720.

Według źródeł bułgarskich.

Sofia, 21 sierpnia.

Greckie wojska zabrały wszystko bydło z bułgarskich miejscowości w okolicy Melnika. — Czternaście miejscowości w tym okręgu spaliły greckie wojska. Spalony został przez nie także Newrokop, opuszczony przez Greków 14 b. m. oraz okoliczne miejscowości.

Za rzeź chrześcijan.

Salonika, 21 sierpnia.

Przed tutejszym sądem wojennym zakończył się proces przeciw tym Turkom, którzy przy odwrocie wojsk tureckich w Serfidże dokonali rzezi wśród ludności chrześcijańskiej. Z 19 oskarżonych skazano 18 na karę śmierci.

Rekonstrukcya gabinetu greckiego.

Ateny. Para królewska uda się w podróż na Kretę. Przedtem jednak nastąpi rekonstrukcya gabinetu. Premierem pozostanie nadal Venizelos, który nadto obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Kandydaci na tron albański.

Berlin. W kołach informowanych sądzą, że poważnym kandydatem na tron albański jest protestancki ks. Cumberland.

W Rzymie natomiast zaprzeczają, jakoby hr. Turynu był desygnowanym na ks. Albanii.

Międzynarodowa komisya.

Paryż. (Ag. Havasa.) Z inicyatywy międzynarodowego towarzystwa pokojowego im. Carnegiego utworzyła się komisya celem bezstronnego śledztwa w sprawie rzezi, popełnianych na półwyspie bałkańskim. Komisya wybrała kilku delegatów, którzy dziś odjeżdżają na Bałkan, między nimi posła do Rady państwa prof. Redlicha jako delegata z Austro-Węgier.

Telegramy

z dnia 21 sierpnia.

Peterhof. (Pet. ag.) Car i carowa wraz z dziećmi wyjechali w południe na Krym.

Uznanie dla żołnierzy.

Wiedeń. „Militaerische Rundschau“ donosi: Komendant 16 korpusu i komenderujący generał w Raguzie Schemua wydał specyalny rozkaz dla korpusu i obrony krajowej, w którym ze względu na przeniesienie rezerwistów w stan nieczynny, wyraża uznanie żołnierzom za poczucie obowiązku, posłuszeństwa wierności i przywiązania dla przełożonych jakoteż dla czynności służbowych.

Pojedynek hr. Tiszy z margr. Pallavicinim.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Wczoraj o godz. 11 rano odbył się w sali szermierki Rakowsyego pojedynek na pałasze między hr. Tiszą a margr. Pallavicinim. Przeciwnicy skrzyżowali pałasze sześć razy. Tisza odniósł lekką ranę w głowę, Pallavicini w szyję. Po pojedynku przeciwnicy pogodzili się.

Cholera w Bośni.

Sarajewo. W Gouma Tuzla wydarzyły się dwa nowe wypadki cholery.

Strajk robotników portowych w Rydze.

Rzga. (Pet. ag.) Ponieważ strajk robotników portowych trwa dalej, postanowiono sprowadzić z wnętrza państwa robotników okrętowych.

Kongres pokojowy w Hadze.

Haga. Wczoraj otwarto 20-ty kongres pokojowy przy udziale 950 delegatów.

Emil Olivier umierający.

Paryż. Emil Olivier, b. minister stanu i członek akademii z czasów drugiego cesarstwa, jest umierający.

Powstanie Kurdów.

Konstantynopol. Kurdowie i Ormianie wywołali powstanie w Kurdystanie, ogłaszając niezawisłość Armenii i Kurdystanu. — Powstanie wybuchło za poduszczeniem Rosyi, skąd powstańcy otrzymują pomoc.

W Konstantynopolu aresztowano 30 Kurdów. „Jeune Turque“ oświadcza, że w Kurdystanie wybuchł spór między dwoma szczepami. Rząd musiał wkroczyć, aby przywrócić porządek. Przywódcy będą ukarani.

Wypadek na wystawie kijowskiej.

Kijów. (Pet. ag.) W ogrodzie „Chateau de fleurs“ było wczoraj uroczyste przedstawienie. Publiczność, nie mogąc się dostać do wnętrza, przerwała kordon policyi. Poręcz schodów, prowadzących do ogrodu, przełamała się, wiele osób spadło; 26 rannych.

Próba z nowym spadochronem.

Paryż. Lotnik Pegoud wypróbował wczoraj spadochron, wynaleziony przez Bonneta. Spuścił się na spadochronie z jednopłaszczyznowca z wysokości 300 m. i bez szwanku wylądował.

Akcya zapomogowa dla Galicyi.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 21 sierpnia.

W imieniu P. S. L. zjawili się wczoraj w Wiedniu prezes Stapiński i poseł Bojko, aby przedstawić rządowi straszne rozmiary klęski elementarnej, wyrządzonej w całej Galicyi, i żądać szybkiej a wydatnej pomocy ze skarbu państwa.

Minister Długosz zapewnił, że przedstawione dotąd przez namiestnika Korytowskiego wnioski zapomogowe w łącznej sumie około 8 milionów koron będą uwzględnione.

Delegaci zażądali, aby cała zapomoga została użyta na roboty publiczne, w pierwszym rzędzie na rekonstrukcyę zniszczonych dróg i mostów i na roboty melioracyjne. Straty rolników w plonach w powiecie krośnieńskim wynoszą około 2 miliony koron, w powiecie dąbrowskim około półtora miliona koron.

Delegaci domagali się dalej umożliwienia rychłego uruchomienia Sejmu przez załatwienie reformy wyborczej, celem usunięcia zastoju w budowie szkół ludowych, w ustawodawstwie melioracyjnem i celem regulacyi płac nauczycielskich.

Minister Długosz zapewnił, że rząd energicznie pilnuje tych spraw i że w ciągu września nastąpi wyjaśnienie sytuacyi.

Rokowania w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń, 21 sierpnia.

Z kół, zbliżonych do namiestnictwa galicyjskiego, dowiadują się „Poln. Nachrichten“, że oficyalne rokowania co do reformy wyborczej rozpocznie namiestnik w drugim tygodniu września. Decyzya zatem, czy i kiedy Sejm galicyjski będzie zwołany, nastąpi w ostatnim tygodniu września. Do tego czasu namiestnik zapoznawać się będzie ze stanowiskiem poszczególnych przywódców stronnictw.

Klęska powodzi w Bocheńskiem.

Od naszego korespondenta z Bochni otrzymujemy następujący opis klęski, spowodowanej wylewami w Bochni i okolicy:

Dopiero teraz, gdy ustały nieco ciągłe deszcze, można sobie zdać sprawę z ogromu nieszczęścia, jakie wskutek powodzi spadły na włościan powiatu bocheńskiego. Jak zawsze, ucierpiały najwięcej wsie, położone nad rzekami Wisłą i Rabą. Wisła pod Sierosławicami wezbrała do tego stopnia, że przybywającemu od strony Bochni cały olbrzymi szmat ziemi przedstawiał się jak jedno wielkie jezioro. Zniszczone zostało zboże, ziemniaki, kapusta, prawie wszystko, z czego wieśniak żyje. Drobne nawet rzeczki i potoki podmuliły mosty na gościńcach i wezbrały do tego stopnia, że groziły domom mieszkalnym.

Co oszczędziły rzeki, padło ofiarą gradów. Te dały się we znaki szczególnie mieszkańcom Okulic i wsi przyległych. Grad dochodził wielkości kurzego jaja.

Wystąpiła z brzegów i Raba, zalewając na szerokiej przestrzeni pola Cikowic i Damienic. Prócz tego, jak to już wczoraj telefonicznie doniosłem, wdarła się Raba do hali maszyn wodociągu bocheńskiego i znacznie uszkodziła przyrządy wodociągowe.

Szkody wszędzie bardzo znaczne; wskutek powodzi ludność nie mogła zebrać zboża z pól; wszędzie grozi widmo głodu.

Rozpoczęto akcyę zapomogową. Pod przewodnictwem b. naczelnika kolei, p. Fr. Wójtowicza, udała się deputacya rolników z powiatu bocheńskiego do tutejszego starostwa, jak również do delegata magistratu z prośbą o wstrzymanie opłat gminnych i powiatowych. Kierownik starostwa, radca Wilczek, przyrzekł uczynić wszystko, co w jego mocy. Przedewszystkiem zarządził wstrzymanie opłat zaległych z lat poprzednich i z roku bieżącego; prócz tego do najwięcej poszkodowanych powodzią gmin wysłał żywność i paszę. Rada miejska wstrzymała dodatki od podatków gminnych.

Ulgi te, aczkolwiek znaczne, nie wiele przecież będą skuteczne. Jak już wspomniałem, klęska powodzi, zwłaszcza w niektórych gminach, doszła do wprost katastrofalnych rozmiarów. — Szkody, jakie wyrządziły wylewy tylko członkom bocheńskiego Kółka rolniczego, przenoszą 100.000 koron. Potrzeba więc szerszej akcyi zapomogowej. Sprawą tą zajmą się niechybnie posłowie parlamentarni i sejmowi z powiatu bocheńskiego.

Nie mniejsze szkody wyrządziły deszcze i samemu miastu. Przedmieścia rozłożone na pagórkach, okalających miasto, ucierpiały w wysokim stopniu. Woda płynęło drogami miejskiemi, jakby korytem rzecznym, czyniąc w nich niebezpieczne dla przechodnia zagłębienia i rozpadliny. Zwłaszcza drogi miejskie, prowadzące na Wójtowstwo, na t. zw. Karosek i na Krakowskie Przedmieście, wymagają natychmiastowej naprawy. W tym celu zwołane będzie specyalne „ad hoc“ posiedzenie Rady miejskiej, które mimo feryj, poweźmie w tym kierunku uchwały.

Wyścigi konne 10-go pułku dragonów.

Wczoraj po południu odbyły się na torze wyścigowym w Krakowie wyścigi konne 10-go pułku draganów. Na trybunach i na placu wyścigowym zebrała się bardzo licznie publiczność zarówno ze sfer wojskowych jak cywilnych. Na trybunie sędziów zasiedli: komendant korpusu krakowskiego Böhm Ermolli, generałowie: F. Dondorf i E. Zaremba, pułkownicy: Eryk bar. Diller i Jarosław Dworak, podpułkownicy: Fryderyk Binder i Jan Reiss oraz major Wilhelm Eltz.

I. Wyścig z płotami: Nagroda honorowa ofiarowana przez rez. kad. p. Schuberta zwycięzcy, od korpusu oficerskiego drugiemu, trzeciemu i czwartemu jeźdźcowi. Udział brały własne konie pełnej krwi oficerów. Meta 2400 metrów.

Startowało 7 koni. 1) „Grete“ pod nadporucznikiem Gewinnerem, 2) „Mavesi“ pod porucznikiem Paumgertenem, 3) „Gretl“ pod porucznikiem Schlöglem.

W tym biegu funkcyonował totalizator; płacono za 10:67 K.

II. Steeple-chase dla koni służbowych. Oficerowie jeżdżą. Cztery nagrody honorowe. Meta 3200 metrów.

Startowało 5 koni. 1) „Initiative“ pod nadporucznikiem Schirmerem, 2) „Farmer“ pod nadporucznikiem Otto, 3) „Hajduk“ pod nadporucznikiem Schöglem.

III. Dragońska Steeple-chase. Nagroda honorowa i pieniężne od korpusu oficerskiego dla sześciu jeźdźców. Jechało z każdego szwadronu po dwóch jeźdźców i jeden z plutonu pionierskiego. Meta 3200 m.

Startowało 13 szeregowców. 1) Bochal na „Fuchsie“, 2) Sembrad na „Reter“.

IV. Nagroda pań. (Steeple-chase). Nagroda honorowa, ofiarowana przez panie — zwycięzcy, przez nadporucznika bar. Pillerstorfa drugiemu, od korpusu oficerskiego trzeciemu i czwartemu jeźdźcowi. Biegały konie pułkowe. Meta wynosiła 3200 metrów.

Startowało 6 koni. 1) „Siess“ pod nadporucznikiem Schimmerem, 2) „Comtesse“ pod porucznikiem Neumannem, 3) „Meriam“ pod nadpor. Ottonem.

Totalizator płacił za 10:121 K.

V. Podoficerskie Steeple-chase. Nagroda honorowa i pieniężne dla pięciu jeźdźców, ofiarowane przez korpus oficerski. Meta 3200 metrów.

Startowało 10 koni. 1) kapral Dworzak na „Horście“, 2) plutonowy Piliszek na „Lali“.

VI. Steeple-chase dla koni służbowych. Oficerowie jeżdżą. Nagroda honorowa. Meta 3200 m.

Startowało 5 koni. 1) „Morus“ pod porucznikiem Aliancziczem, 2) „Idria“ pod porucznikiem Jurkowiczem, 3) „Kautsch“ pod porucz. Neumannem.

VII. Podoficerska Steeple-chase. Nagroda honorowa i pieniężne od korpusu oficerskiego dla pięciu jeźdźców. Meta 3200 m.

Startowało 11 koni. 1) plutonowy Kusz na „Laucie“ z III szwadronu. Dalsi z V, II i IV szwadronu.

VIII. Wyścig z płotami. Nagrody honorowe. Meta 3200 m.

Startowało 6 koni. 1) „Element“ pod porucznikiem bar. Mayerem, 2) „Kakadu“ pod jednorocznym ochotnikiem Lipskim.

W tym biegu dwóch jeźdźców spadło przy pierwszem okrążeniu z koni przy przeszkodach. Jeźdźcy nie odnieśli znaczniejszych obrażeń.

IX. Steeple-chase im. ks. Liechtensteina. Nagroda ofiarowana przez ks. Jana Liechtensteina — zwycięzcy, nagrody honorowe drugiemu i trzeciemu jeźdźcowi od korpusu oficerskiego. Meta 4000 m.

Startowało 5 koni. 1) „Nyalka“ pod porucz. Schinitzem, 2) „Fair Girl“ pod Jurkowiczem, 3) „Matador“ pod porucz. Aljancicem.

Totalizator płacił za 10:25 K.

Po ostatnim biegu nastąpiło rozdanie honorowych nagród dla oficerów-jeźdźców, żołnierzom rozdano nagrody honorowe i pieniężne. Zwycięzcy otrzymali piękne nagrody wartościowe: puhar złoty, zegar, papierośnicę, spinki złote i w. innych.

Przy totalizatorze panował ożywiony ruch. Dość pogodne popołudnie przyczyniło się nie mało do powodzenia wyścigów, na których zebrały się tłumy Krakowian, zajmujących się sportem jazdy konnej. Na torze wyścigowym panował wzorowy porządek dzięki zawiadowcom toru, rotmistrzowi Stanisławowi Barthowi, nadpor. A. Pleskacowi i porucznikowi Kratschnerowi. Doskonale prowadził start rotmistrz Winger. Na trybunach z lożami przyjmowali gości podpułkownik Jan Reiss, rotmistrz Jan hr. Zedtwitz i nadporucznik Alfred Rischanek.

Kronika.

Kraków, czwartek 21 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Joanny Franciszki Chantal.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 39; zachód o godz. 6 m. 46, długość dnia godzin 14 min. 08.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Czasem pochmurno, burze, ciepło, lokalne wiatry i mierne wiatry.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa Związku artystów w pawilonie architektury obok parku Jordana otwarta codziennie od 10 rano do 6 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

Hojny datek na Dar grunwaldzki. Urzędnicy dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie wpłacili zarządowi głównemu T. S. L. za pośrednictwem dra Michała Świgosta kwotę 2014 koron 87 hal na pokrycie deklaracyi na Dar grunwaldzki.

Podatek na cele T. S. L. Z zarządu głównego T. S. L. otrzymujemy następujący komunikat: Galicyjska fabryka piór stalowych w Husiatynie zobowiązała się wypłacić na ręce zarządu głównego T. S. L. 1 prc. od całego obrotu rocznego na rzecz T. S. L., przyczem kwota ta ma wynosić co najmniej 1000 K rocznie. Podając to do publicznej wiadomości, zarząd główny T. S. L. zwraca się do całego polskiego społeczeństwa z gorącą prośbą, aby poparło usiłowania galicyjskiej fabryki piór, kupując jej wyroby i żądając ich w handlu. Obowiązkiem narodowym każdego Polaka jest popierać swój przemysł rodzimy, popierajmy więc fabrykę piór w Husiatynie. Przy nadchodzącym roku szkolnym może wiele zdziałać polska młodzież szkolna. Do niej więc zwracamy się również. Przy zakupnach noworocznych żądajcie wszędzie piór z Husiatyna a nie kupujcie piór obcych!

Ze Stronnictwa ludowców. Na 30 b. m. zwołał prezes Stapiński posłów sejmowych i parlamentarnych P. S. L. do Krakowa dla powzięcia uchwał w decydujących sprawach, jak 1) stanowisko klubu sejmowego P. S. L. w sprawie pertraktacyj o reformę wyborczą i uruchomienie Sejmu krajowego. (Rada naczelna P. S. L. już na posiedzeniu w dniu 12 lipca w Tarnowie powzięła uchwałę, że obowiązkiem posłów P. S. L. jest domagać się załatwienia reformy wyborczej przed wszystkiemi innemi sprawami), 2) akcya posłów P. S. L. w sprawie klęsk elementarnych, 3) stanowisko posłów P. S. L. w sprawie okólnika namiestnikowskiego, odnoszącego się do emigracyi.

O czystość w mieście. Magistrat miasta Krakowa wydał do właścicieli domów następujące rozporządzenie, mające na celu utrzymanie warunków czystości i hygieny:

Bramy, sienie, schody, podwórza, ganki, korytarze, miejsca ustępowe, strychy, korytarze piwniczne, piwnice domów mają być utrzymywane ciągle w należytej czystości; w szczególności należy bramy, sienie, ganki i korytarze w miarę potrzeby zmywać, podwórza zaś codziennie w porze rannej dokładnie zamiatać, a w czasie lata także wodą skrapiać.

Magistrat wzywa właścicieli, względnie administratorów domów, aby dopilnowali ścisłego wykonywania przez stróżów wskazanych powyżej czynności, inaczej bowiem narażą się na kary, przewidziane regulaminem.

Nad przestrzeganiem powyższego rozporządzenia czuwać będą organa magistratu m. Krakowa i dyrekcyi policyi.

Wpisy na kursa buchalteryjno-stylistyczne, utrzymywane przez Towarzystwo dla przygotowania do zawodów praktycznych (prezes dr Ignacy Landau) odbędą się w niedzielę dnia 24 sierpnia od godz. 9—9 wieczór na parterze w budynku szkoły im. Piramowicza (ratusz, Wolnica, 1). — Wpisowe wynosi 1 K. Przy wpisach należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne.

Wycieczka do Ojcowa. W razie stałej pogody urządza krakowski klub cyklistów i motorzystów wycieczkę do Ojcowa w niedzielę dnia 24 b. m.— Wyjazd z Krakowa dla cyklistów o godzinie pół do 7 rano, zbiórka o godzinie 6 rano, dla osób, chcących wziąć udział w wycieczce a nie posiadających rowerów, wyjazd wozami i do Szyc, skąd o godzinie 8 rano wycieczka wyruszy piechotą do

Ojcowa. Powrót z Ojcowa o godzinie 7 wieczorem. Chcący wziąć udział w tej wycieczce zechcą się postarać o przepustki. Informacyj udziela p. Z. Wołoszynowski w klubie, ulica Loretańska l. 6, I piętro.

O napad na profesora. Pisma lwowskie donoszą: Wyższy sąd krajowy odrzucił odwołanie prokuratora od uchwały Izby radnej, mocą której akademik Bierenzweig miał być wypuszczony na wolną stopę za złożeniem kaucyi 2000 koron. Kaucyę tę ma złożyć dzisiaj rano obrońca jego adwokat dr Herschenthal, poczem Bierenzweig opuści więzienie. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m., gdyż wczoraj w południe prof. Sierpiński zawiadomił telegraficznie przewodniczącego rozprawy, że w sobotę przyjedzie.

„Nietykalność" poselska. W sprawie rewizyi w domu posła Henryka Święcickiego w Petersburgu, pisma petersburskie przynoszą następujące bliższe szczegóły: Jak się okazuje, policya skonfiskowała w mieszkaniu rządcy domu p. Heckera 597 egzemplarzy broszur, wydanych przez p. Święcickiego, zawierających tłómaczenie polskie trzech polskich mów posłów Łempickiego, ks. Maciejewicza i Święcickiego, wygłoszonych przez nich w Dumie państwowej podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych na rok 1913. Cały dochód ze sprzedaży tych broszur przeznaczony był na rzecz Koła uczącej się młodzieży polskiej w Petersburgu, którego prezesem jest p. Święcicki. Bawiący obecnie na kuracyi w Maryenbadzie poseł Święcicki telegraficznie zwrócił się z protestem do prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych, domagając się zwrotu zabranych broszur.

Nie pierwszy to zamach na nietykalność mów poselskich; ciekawe jednak, że dopiero w roku bieżącym gwałcenie zasady immunitetu poselskiego w stosunku do posłów polskich stało się niejako epidemiczne. Za umieszczenie streszczenia mowy posła Łempickiego skonfiskowano 7 pism warszawskich, a redaktorów ich pociągnięto do odpowiedzialności.

Wówczas władze sądowe motywowały represye przez bardzo niejasne wyjaśnienie senatu, niedopuszczające immunitetu dla streszczenia stenogramu. Obecnie nawet i ten pretekst nie ma znaczenia, bowiem w broszurze posła Święcickiego były zamieszczane mowy „in extenso" według stenogramu.

Kara prasowa. Z Lublina donoszą: Za krytykę projektu sieci szkolnej redaktora „Ziemi Lubelskiej" skazano administracyjnie na 300 rs. kary lub areszt 3 miesięczny.

Napad pod Trzeszkowicami. Dnia 17 b. m. dokonali bandyci napadu na dwór w Trzeszkowicach w lubelskiem. Obecnie „Ziemia Lubelska" zamieszcza szczegóły napadu, na podstawie opowiadań naocznych świadków:

Koło godz. 5 popoł. sześciu zbrojnych w brauningi bandytów napadło na dwór w Trzeszkowicach. Dzięki przytomności służby folwarcznej, która powitała napastników drągami i widłami, rabusiów odparto i musieli ratować się ucieczką. Wkrótce potem troje podróżnych, jadących z Janowa do Lublina: p. Miłkowski z majątku Łukasiewiczówka pod Janowem, p. Popławski pomocnik pisarza z gminy Wieniawa i p. Marya Sokołowska z Lublina, w karczmie w Niedrzwicy widziało czterech młodych, raczących się koniakiem ludzi, o nader podejrzanym wyglądzie. Jeden z nich był żydem i miał na sobie czarną bluzę uczniowską i czapkę z zielonym lampasem.

Gdy karetka, wyruszywszy z Niedrzwicy, zbliżyła się o godz. 6 do położonego nieopodal traktu dworu Trzeszkowickiego, na drodze okazało się dwu zbrojnych w brauningi ludzi, którzy dawszy w kierunku karetki szereg strzałów, wzywać poczęli podróżnych w języku rosyjskim do zatrzymania się i wyjścia na zewnątrz. Pod groźbą śmierci sterroryzowani podróżni uczynili zadość temu żądaniu. — Wtedy bandyci zbliżywszy się, zrabowali p. Miłkowskiemu 52 ruble i złoty zegarek, a p. Popławskiemu 2 rb. 10 kop. P. Sokołowska miała przy sobie tylko 80 kop., które bandyci wspaniałomyślnie jej pozostawili.

Rusyfikacya Chełmszczyzny. Pisma warszawskie donoszą: Otwarte w Chełmie Towarzystwo firmowo-komandytowe dla nabywania od Polaków dla włościan prawosławnych gruntów, wystąpiło z podaniem o przyznanie mu taniego kredytu z banku państwa, ponieważ obecny kapitał zakładowy, wynoszący 31.063 rb., jest niewystarczający. Towarzystwo w roku 1911 wydało włościanom pożyczki na kupno gruntów na sumę 9.200 rb.; czysty zysk z operacyj Towarzystwa wynosił 1.000 rubli.

Skazanie niemieckiego szpiega. We wtorek sąd wojenno-okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę pisarza sztabu 3 korpusu armii, Wissaryana Kisielewa, oskarżonego o uknuty zamiar sprzedaży rządowi niemieckiemu części planów mobilizacyjnych.

Wyrokiem, ogłoszonym przy otwartych drzwiach, sąd skazał Kisielewa na pozbawienie stopnia wojskowego i zamknięcie w domu poprawczym przez lat dwa ze wszystkiemi następstwami tej kary.

Urodziny Paderewskiego. „Berliner Tageblatt" donosi: Nad jeziorem genewskiem, w pałacyku Riond Bosson, Paderewski obchodził w tych dniach 53-tą rocznicę swoich urodzin, a główną chwilą tej uroczystości, na którą przyszło wielu dobrych przyjaciół, głównie muzyków, była „bitwa na tempo", w której pięciu sławnych pianistów zamieniło pięknego walca „Nad pięknym modrym Dunajem" przez synkopy w prawdziwie amerykański „Ragtime" (co się da przetłomaczyć na język polski jako „takt—łobuz"). I to tylko na jednym fortepianie. — W tej dziesięcioręcznej grze fortepianowej brali udział oprócz Paderewskiego Olga Samarow, Józef Hoffmann-Schelling i Rudolf Ganz, podczas gdy Stojowski funkcyonował jako dyrygent".

Dalej „Berliner Tageblatt" pisze, że ktoś obliczył na zasadzie honoraryów, jakie zwykle pobierają wyżej wymienieni pianiści, że „ta nowa odmiana Straussowskiego walca wyniosłaby w swojej cenie targowej 3000 marek na minutę".

W dalszym ciągu uroczystości zjawił się Weingartner i zadyrygował „Symfonię kub's'ów", w której solistami byli Sembrich-Kochańska, Glück i Delmores, podczas gdy dwunastoręczna gra fortepianowa zastępowała orkiestrę. Potem zjawili się Schelling i Hofman, przebrani za tragarzy fortepianu, aby przenieść Steinwaya. Fortepian reprezentowała doskonale Olga Samarow.

Odznaczenia. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał rz.-kat. proboszczowi w Łużnie Władysławowi Kędrze krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Cesarz nadał lekarzowi powiatowemu dr Antoniemu Pietrzyckiemu z okazyi uproszonego przezeń przeniesienia go w stały stan spoczynku tytuł radcy rządowego.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykanta sądowego Izaaka Wilhelma Immerdauera, praktykanta koncep.towego skarbowego Stefana Dankiewicza i praktykantów sądowych dra Władysława Kawę, Antoniego Piątkę, Jana Weleckiego, Leona Warmskiego oraz Józefa Sarapatę.

Minister rolnictwa zamianował powiatowego komisarza bukowińskiego rządu krajowego, Stanisława Dąbrowskiego, sekretarzem administracyjnym dyrekcyi dóbr bukowińskiego grecko oryentalnego funduszu religijnego w Czerniowcach.

PAWEŁ BONHOMME.

Ciotka Paulina.

— Jakto... mego dziecka chrzestnego... młodej, ładnej, dobrze wychowanej sieroty nie zechcesz za żonę?

— Mówiłem już wujowi, że wogóle żenić się nie chcę!

— Nie chcesz... To mi wystarcza. Pójdę już, bo inaczej mógłbym ci głupstw nagadać!...

Pan Choquart ujął za kapelusz i laskę i wyszedł, trzasnąwszy drzwiami.

Wuj Raymond złościł się nie bez powodu, gdyż już od dawna, siedząc na prowincyi, przeznaczał w myślach swą chrzestną córkę na żonę siostrzeńcowi. A teraz umyślnie przybył z Tuluzy do Paryża, aby przełamać jego upór.

Dlatego też klął, idąc do hotelu, bo będąc sam starym kawalerem, wiedział lepiej niż ktokolwiek, co sądzić o rzekomych korzyściach życia kawalerskiego.

Ale filozofujże tu z takim dwudziestoośmioletnim pędziwiatrem!

Bądź cobądź poczuwał się Edward do wdzięczności wobec dobrego wuja, że tak myślał o jego szczęściu. Ale to, że przed rokiem wuj zapoznał go w Tuluzie z dziewczyną, nie starczyło mu za powód, by się z nią żenić...

Wskutek tego zajścia stosunki między wujem a siostrzeńcem oziębiły się i minęło parę miesięcy, w ciągu których jeden drugim się nie interesował zupełnie.

* * *

Edward zdziwił się też niemało, kiedy pewnego dnia otrzymał z Tuluzy list następującej treści:

Kochany Edwardzie!

Nie możesz powiedzieć, że nic nie zrobiłem dla zapewnienia Twego szczęścia. Już dawno doszedłem do przekonania, że panna Paulina Mercier, z którą chciałem Cię ożenić, bardzoby była dla Ciebie odpowiednia i żałuję, żeś nie spełnił mego życzenia.

Ale że zależało mi bardzo na jej szczęściu i że ostatecznie nie można drugiemu oddawać roli, jaką się samemu może wykonać, więc donoszę Ci z wielką radością, że ja się z nią ożeniłem!

Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to przyjedź teraz na Wielkanoc na dni kilka do mojej pustelni w Les Angles. Przekonasz się, jak dobrze zrobiłem, wprowadzając do rodziny nową ciotkę!

Przeczytawszy list, Edward wybuchnął niepohamowanym śmiechem.

Jak to! Wuj w swojej pięćdziesiątej i piątej wiośnie życia ożenił się z tą Pauliną Mercier, którą mu przed trzema miesiącami tak gwałtownie swatał!

Do licha! To się przecież nie zdarza codziennie!

Więc choćby tylko wuja w jego nowej roli zobaczyć, pojedzie!

W parę dni później, spakowawszy walizy, udał się w podróż.

* * *

— Ach, jesteś przecież, ty urwiszu! to ładnie z twej strony, że przyjechałeś...

— Ależ to zupełnie naturalne. Muszę przecież wujowi i ciotce powinszować...

— Świetnie!... Świetnie!... Jest tu, zaraz ją zobaczysz.

Poprowadził Edwarda do salonu, gdzie była ciotka Paulina.

— Dzień dobry kochanej cioci — rzekł, kłaniając się nieco sztywnie.

— Dzień dobry, kochany siostrzeńcze...

Jakżeż śmieszna wydała mu się myśl, że z owej młodej damy, która co najwyżej mogłaby być jego kuzynką, zrobiono jego ciotkę! Wuj, chcąc mu w sytuacyi dopomódz, odezwał się:

— Jakto... nie pocałujecie się?

— Ależ naturalnie, kochany wuju!

— No, cóż ty na to?... Czyż ciotka Paulina nie będzie, a raczej nie jest już przemiłą gosposią?

— Ależ z pewnością, kochany wuju!

Kiedy znów na nią spojrzał, przekonał się, że cioteczka istotnie nie zbrzydła. Jakżeż, do licha, mógł ją zapomnieć tak prędko! Teraz, kiedy już była dla niego stracona, zaczęła mu się dopiero podobać. Że jednak nie przybył tu w gościnę, aby zdobyć serce Pauliny, więc unikał jej wzroku i patrzył na wuja, który nie wydał mu się znów tak nieśmiałym, jak przypuszczał.

Że ciotka Paulina nie przywykła jeszcze do nowego życia, poznał po tem np., że wydawała służbie przy stole zlecenia ogromnie nieśmiele.

Skoro się znów znaleźli w salonie, wuj poprosił, aby Paulina z Edwardem zaśpiewali duet, którego się umyślnie dlań wyuczyła. Odzyskała też Paulina wnet całą pewność siebie i wywiązała się z zadania, śpiewając z temperamentem i uczuciem.

A wuj był szczęśliwy, jak w raju!

— Dzieci! To było wspaniałe! W podzięce za akompaniament powinieneś właściwie ciotkę pocałować... No, prędko!...

— Z przyjemnością, kochany wuju!

Ponieważ jednak mała ciocia i duży siostrzeniec całowali się zbyt często, więc z tej gry miłosnej ten był skutek, że Edward nie uważał za zbyt potrzebne, by wuj tym pocałunkom asystował.

Jednego popołudnia, kiedy ciotka Paulina sama była w salonie, zajęta porządkowaniem kwiatów, zupełnie niespodzianie wszedł i zbliżywszy się do ciotki, zapytał, spojrzawszy jej głęboko w oczy, czy może jej uczynić pewne zwierzenia... Cieszy go to niewymownie, że ona jest jego ciotką, ale przecież decyzya wuja zdziwiła go... i gdyby był wiedział...

Równocześnie zbliżył się do niej tak, że jego wąsy lekko dotykały jej włosów. Nagle zjawił się we drzwiach wuj i Paulina ledwie miała czas uciec do drugiego pokoju.

— Ha, ha! — śmiał się wuj. — Otóż złapałem siostrzeńca na obcałowywaniu ciotki.

— Kochany... Kochany wuju... ja... ja zaraz wujowi powiem...

— A więc, teraz ci się lepiej podoba, możesz zrozumieć teraz, że się z nią ożeniłem?

— Ależ tak!

— W tych okolicznościach wolałbyś być na mojem miejscu,.co? — zapytał ironicznie.

Nastało milczenie. Edward zaczerwienił się. Lecz nim zdążył cokolwiek powiedzieć, zawołał wuj, rozkładając ramiona:

— Więc pobierzcie się!

Edward nie wierzył własnym uszom.

— Pobrać się?... Jakto? A wuj?...

Pan Choquadt jednak był rozpromieniony.

— Czy ci się to nie może w głowie pomieścić, że mój ożenek był wymysłem i sprawą ukartowaną, aby ci pokazać szczęście, które mogłoby ci stale towarzyszyć...

— Czy to możliwe? — zapytał Edward z radością. — Czy to prawda?

— Oczywiście, prawda!

— Paulino! — zawołał wuj.

Nieco zmieszana powróciła do salonu, a ledwo ją wuj zobaczył, pchnął ją w ramiona Edwarda, ciesząc się z udanego fortelu.

Do licha! Ile go to trudu kosztowało!

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 sierpnia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Franciszek Jung z Przeworska, Michał Bystrowski z Tarnowa, Franciszek Scholze z Warnsdorf, Ksawera F. Fonfara z Frysztaku, Stanisław Kutrzeba z synami z Mielca, Zofia Nowakowska z Chrzanowa, ks. Kajetan Kwitek z Sandomierza, Helena Mozal z dziećmi z Koprzywnicy, Wincenty Kwiatek z Tarnowa, Stanisław Kula z Chrzanowa, J. Zieliński z Sandomierza, Antoni Owsianny i Karol Głowacki z Berlina.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Rad. Juliusz Linsmayer z Krosna, radca ces. S. Langer z Suczawy, prof. Piotr Kasiński z N. Sącza, J. H. Nomberg z rodziną z Łodzi, sędzia Gustaw Gaspary z Tłumacza, Moritz Jungstahl z Lszów (Król. pol.), Eugeniusz Bartnik z Warszawy, Oskar Molitor z Wiednia, Adolf Willenz z Dziedzic, nadpor. Franciszek Glingenbrunner z Wiednia, Sabina Hahr z Drohobycza, Johan Gassner z Wiednia, Leokadya Kupczyńska, Jadwiga Faszczewska, Jakób Sze ter z Warszawy, Józef Thor z Krakowa, Julia Karaśkiewicz z Warszawy, Weronika Wolińska z Brodka k. Lwowa, radca Kazimierz Mokrzycki z Opawy, X. Ludwik Babik z Kulikowa, rad. Fritz Mayer z Wiednia, gen. Karol Nastopil z Czerniowiec, por. Johan Basek z Weinberg, oficer Bruno Kachański z żoną z Tarnowa, Waleryan Libenau z rodziną z Warszawy, Noweli Franto z Kührweiden (Morawa), Kazimierz Czyński z Poznania, Józef Dychtoń z Białej, Franciszek Skulina z Sambora, Ludwik Neufelh z Wiednia, Jena Hersam z Wiednia, dr Adam Machnicki ze Lwowa, inż. Józef Litwiniszyn z Sierszy wodnej, inż. Otto Thusina z Berlina, nadpor. Ludwik Torzicky z N. Sącza, dr Jan Wilczyński z żoną z Kijowa, sekr. Adam Jagosiewski z Żydaczowa, prof. Jan Piotrowski z Gorlic, Maksymilian Krisske z Bochni, Teofil Godes z Żegiestowa, Rudolf Werok z Wiednia, Natan Mehl z Bobrek, Kazimiera Zamorska z Drohobycza, Franciszek Nawrot z Kyjesowic, Franciszek Krzyształowski ze Lwowa, Ferdynand Nigrin z Letowicz (Moraw.), Ernest Werber z Zabłocia, Julian Dattner z Jabłonki Niżnej, Wincenty Ambrosz z Newark (N. Jork).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 sierpnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 279·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 250·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 27[illegible]·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 235·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 113·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 63·75, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 53·[illegible]5, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 246·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 225·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 469·—.

Wiedeń, 20 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 623·—, węg. Zakł. kredyt. 817·75, Anglobanku 335·75, Unionbanku 587·—, Länderbanku 510·25, Bankvereinu 513·2[illegible], Bodencredit —·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 628·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 648·—, Kolei państwowych 701·50, kolei południowej 127·50, kolei północnej 4860·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 921·50, Rima Muranyi 701·25, Praskiego Tow. żelaznego 3198·—, Fabryki broni —·—, Akcye tureckie tyt. 98[illegible]·—, Gal. Karp. Tow. naft. 836·—, Obl. węg. indemniz. 890·—, Renta majowa —·—, Austr. renta koron. 82·10, Węgier. renta koron. 82·25, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·60. 4% Listy Banku hip. 81·40, 4½% Listy Banku hip. 82·—, 5% Listy Banku hip. 90·50, 4% Listy Banku kraj. 82·75, 4½% Listy Banku kraj. 91·50, 4% Gal. Obl. propin. 97·9[illegible], 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·8[illegible], 4% pożyczka m. Lwowa 80·25, 4% pożyczka m. Krakowa 8[illegible]·—, Losy tureckie 228·50, Marki 118·17, Ruble 253·75, Rosyj. pożyczka 820·50, Skoda 535·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie nieco poprawione.

Berlin, 20 sierpnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki [illegible]4·75, Austryackie noty 84·60, Rosyjskie noty 215·—, Amerykańskie noty 4·19·—, 3% pruskie konsole 74·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 133·—, Austryackie akcye kredytowe 197·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 153·12, Diskonto Komandit 183·50, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 26·37, Kanada Pacific 218·87, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 145·62, Phönix 254·—, Gelsenkirchner 183·—, Hamburg-Ameryka Packetfahr 138·12, Hansa 2[illegible]3·12, Północny Lloyd 116·75.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski